Nie masz dziecka – zapłacisz karę!

16 lutego 2012

Dramatyczne poszukiwanie środków do budżetu przyjmuje coraz bardziej absurdalne formy. Niemieckie partie wpadły na „rewelacyjny sposób" ograbienia obywateli z ich oszczędności! Tak zwany podatek karny za brak dzieci!

Od zawsze wiadomo było, że w Niemczech płaciło się „bykowe" za stan kawalerski/panieński – tzn. osoby takie posiadają klasę podatkową numer 1 i płacą najwyższe podatki, kto wstępuje w związek małżeński może sobie wybrać klasę podatkową w następujących kombinacjach: 3/5 – 4/4 – 5/3 lub pozostać przy klasie nr 1. Różnice w płaceniu podatków są widoczne – najmniej podatku płaci małżeństwo gdzie więcej zarabiający małżonek ma klasę podatkową nr 3, a małżonek zarabiający mniej (1/3 mniej od współmałżonka) klasę podatkową nr 5.

W budżecie są „braki", ludzie coraz rzadziej decydują się na posiadanie potomstwa – bo ono też kosztuje, a mimo ogólnie „nie najgorszej" polityki socjalnej w Niemczech – i tak nie jest najlepiej (bezrobocie, kryzys, polityka jaką stosują „Jugendamty" itp). Rząd Niemiec postanowił ukarać tych, którzy nie chcą mieć dzieci i zabrać im 1% z dochodów. Dla posiadaczy tylko 1 dziecka – rząd będzie przyjaźniejszy – chce im zabrać tylko 0,5% z dochodów.

Na chwilę obecną trwają debaty zwolenników i przeciwników takiej ustawy – po obu stronach są zarówno członkowie CDU/CSU (choć ich jest więcej ZA takim rozwiązaniem), FDP, NPD oraz „zieloni" i osoby bezpartyjne.

Zwolennicy ustawy skandują hasła typu: „Keine Kinder – keine Rente" („Nie ma dzieci – nie ma renty"), oraz że „związki bez dzieci są uprzywilejowane, a te z potomkami – dyskryminowane" (sic!), „w ramach solidarnego społeczeństwa każdy powinien

wziąć udział w tym przedsięwzięciu, bo rodziny z dziećmi noszą ten ciężar na sobie za całe społeczeństwo” itp.

Wśród przeciwników jest więcej głosów rozsądku i jako kontra, padają hasła, że „wybór czy chce się mieć potomka czy nie należy zostawić małżeństwom”, „należy lepiej zadbać o świadczenia dla rodzin z dziećmi, a nie karać tych, którzy ich nie mają” , „nie można być karanym za swój wybór”, „należy wprowadzić podatek od dochodów (który przede wszystkim zajrzy do kieszeni wielkich koncernów, które są niejednokrotnie zwolnione z podatków) aby większy podatek płacili ci co więcej zarabiają, a nie ci, którzy nie mają dzieci.”

Wczoraj kanclerz opowiedziała się przeciw temu projektowi, ale decyzja jeszcze nie zapadła.

Debatować można długo, ale podsumowanie jest jedno – kiedyś płacono podatek od brody i widać, że te czasy znowu wracają. Tylko co będzie następne? W kolejce stoi już ustawa mająca wejść w życie od 01.01.2013 r – że każde gospodarstwo domowe, bez znaczenia czy posiada radio/teleodbiornik, będzie musiało płacić miesięcznie ok. 18 euro – jeżeli ktoś płaci dziś bo i tak posiada te urządzenia to dla niego niewiele się zmieni, ale co mają powiedzieć ci, którzy ich nie mają i mieć nie chcą!? To istna komuna – płaci się za możliwość posiadania czegoś!

Mam nadzieje, że nie przyjdzie nam doczekać czasów gdy będziemy musieli płacić za noszeniu okularów albo „nie noszenie” czapki. Paranoja nie zna granic – i coraz częściej mam wrażenie, że gram w jakimś orwellowskim przedstawieniu..

Opracowanie: Hanah
Na podstawie przeglądu prasy niemieckiej
Dla „Wolnych Mediów”